ROK XV — WARSZAWA, STYCZEŃ 1923 R. — № 1



WIADOMOŚCI GRAFICZNE



ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24—2

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE MK. 200.
CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY MK. 200.

PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. № 99

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

DZIAŁ ORGANIZACYJNY

OD ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Z posiedzeń Zarządu Głównego

W czasie od 1-go do 20-go b. m. Zarząd Główny odbył 3 posiedzenia, na których załatwiono szereg różnych spraw, wśród nich zaś najważniejszą była sprawa akcji strejkowej w Krakowie. Odnośnie tej ostatniej uchwalono: rozesłać do wszystkich okręgów i oddziałów okólnik, zawierający obraz sytuacji w Krakowie, podnieść z d. 8. b. m. opodatkowanie do wysokości 5%; polecono Okręgom i Oddziałom zwołanie ogólnych zebrań, poświęconych akcji krakowskiej, pozatem powzięto kilka uchwał poufnych.

Uchwalono wysłać delegata Zarządu Głównego na objazd Okręgów i Oddziałów w celach organizacyjnych. Pierwszą turę ustalono w sposób następujący: Warszawa—Łódź—Piotrków — Częstochowa — Sosnowiec — Katowice—Kielce—Radom—Lublin—Warszawa.

Rezolucja o opodatkowaniu.

Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 24/I powziął następującą rezolucję:

„Zważywszy, że strajk w Krakowie skończył się w środku 4 tygodnia stycznia, że nie wszyscy odrazu przystąpili do pracy, że w tygodniu bieżącym (od 22 do 27) wypłacane są zapomogi strejkowe, że kasa organizacji ma z powodu strajku poważne zobowiązania, opodatkowanie znosi się dopiero od dnia 29 stycznia r. b.“

* * *

Wszystkim Zarządom przypominamy poraz wtóry, aby jaknajrychlej nadsyłały wykazy grudniowe, gdyż są konieczne do zamknięcia rachunków za rok ubiegły.

Termin prekluzyjny oznacza się do 15 lutego r. b.

Zarząd Główny wzywa zarządy Okręgów i Oddziałów, by regularnie co miesiąc zawiadamiały o uzyskanej podwyżce drożyźnianej, wymieniając sumę procentu oraz osiągnięte minimum.

Druk książek, formularzy i innych druków, potrzebnych dla administracji oddziałów i okręgów jest na ukończeniu. Niektóre druki są już rozesłane, pozostałe wkrótce będą wysłane.

Prosimy sprawozdania miesięczne wypełniać szczegółowo i wraz z gotówką regularnie do Zarz. Gł. przesyłać. Przy wysyłaniu pieniędzy przekazami na P. K. O. należy koniecznie wymienić, na co i jakie sumy są wysyłane.

Wzywamy Zarządy, które jeszcze nie nadesłały wykazów za rok 1922, by niezwłocznie je wysłały.

* * *

Przypominamy iż na zasadzie uchwały Zarządu Głównego, powziętej na II-gim plenarnem posiedzeniu w dniu 8 grudnia r. z., składka członkowska do Centrali oraz zapomoga bezkondycyjnych i strajkowa, wypłacana przez Centralę, ustalone zostały w sposób następujący:

Zarobek tygodniowy	Kategorja	Składka tygodn. mk.	Zapomoga tyg. mk.
ponad 50 tys. . .	I	1200	12.600
od 40 tys. do 50 tys.	II	800	8.400
„ 30 „ „ 40 „	III	400	4.200
poniżej 30 tys. . .	IV	200	2.100

Powyższe składki i zapomogi wchodzą w życie z dn. 1 stycznia 1923 roku.

Zapomogi strajkowe przy ogłoszeniu składki nadzwyczajnej (opodatkowania) są stosunkowo wyższe od podanych w tabelce.

Okręgi i Oddziały, prowadzące u siebie lokalne kasy chorych, inwalidów, wdów i sierot i t. p., ustanawiają dla członków tych kas, w myśl § 12 statutu, dodatkowe wkładki.

Koszty administracji Okręgów i Oddziałów nie mogą przekraczać 15% wpływów z wkładek.

Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Z ogólnego Zebrania

W dniu 11 stycznia r. b. w lokalu Tow. Hygjenicznego przy ul. Karowej odbyło się Ogólne Zebranie członków Polsk. Zw. Druk. i Pokr. Zaw., przy udziale 526 członków; zagaił je prezes Zw., kol. Witkowski, i zakomunikował, że w myśl nowego regulaminu Centr. Związku Przewodniczącym Zebrania musi być prezes danej organizacji, jednocześnie przedstawił następujący porządek dzienny: 1) Centralizacja, 2) Umowa o uczniach, 3) Strajk krakowski, 4) Podwyżka i 5) Wnioski. — W sprawie porządku dziennego zabrał głos kol. Ferański, proponując przestawienie porządku dziennego w sposób następujący; 1) Strajk krakowski, 2) Umowa o uczniach, 3) Podwyżka, 4) Centralizacja i 5) Wnioski. — Propozycja kol. Ferańskiego w głosowaniu została przyjętą. — Kol. Witkowski przedstawił zebranym delegata z Krakowa, kol. Twardosza, poczem został odczytany i przyjęty protokół z poprzedniego Ogólnego Zebrania.

Przewodniczący udzielił głosu delegatowi krakowskiemu, który, witając zgromadzonych, wyraził zadowolenie, iż jemu pierwszemu przypadł udział uczestniczenia w Ogólnem Zebraniu Warszawskiego Zw. Drukarzy, jako przedstawicielowi prowincji. Następnie streścił przebieg strajku drukarzy krakowskich, którzy wystawili żądania: 90% minimum płacy warszawskiej, zmniejszenia ilości uczni, pracy jednego maszynisty na dwóch maszynach i t. p. Pryncypałowie zaofiarowali 35%. Wobec takiego stanowiska pryncypałów wybuchł strajk. W czasie pertraktacji pryncypałowie krakowscy wyrazili chęć podniesienia zarobków do 70% minimum warszawskiego, nie uznając biura pośrednictwa pracy i pragnąc angażować każdego pracownika osobiście, na dowód czego odczytał listy, które otrzymywali koledzy krakowscy. Jednocześnie zaznacza, że strajk krakowski nie należy traktować jako strajk lokalny, lecz ogólnodrukarski, gdyż pryncypałowie krakowscy starają się złamać solidarność drukarzy w całej Rzeczypospolitej Polskiej. W zrozumieniu własnego interesu drukarze innych miast opodatkowali się na rzecz strajkujących kolegów krakowskich, przyczem jako przykład stawia miasto Lwów, gdzie dobrowolne opodatkowanie wyznaczono na 5% od zarobku. Kończąc swe przemówienie zaznacza, że przez czas trwania strajku, do 14-tu tygodni, wypłacane były zapomogi do 25 tys. marek tygodniowo na





jednostkę, i wobec tego, iż strajk popierany jest prócz drukarskich i przez inne związki, przeto jest przekonany, iż uwieńczy go pomyślny rezultat.

Następnie zebrał głos kol. Szczucki, jako przedstawiciel Centrali i w przemówieniu swojem przedstawił stosunek Centrali do strajku kolegów krakowskich, przyczem w konkluzji zaproponował opodatkowanie w wysokości 5% od zarobku. W dyskusji nad powyższą sprawą zabierali głos koledzy: Witkowski, Zych, Pogodziński, Kopeloff, Kalhorn, Błaszczyk, Dziąg i Królik, którzy popierając wniosek kol. Szczuckiego, wyrażali życzenia, aby uchwała była bezwzględnie wprowadzona w czyn, a nietylko na papierze, tembardziej, że w czasie trwania ostatniego strajku warszawskiego organizacje drukarskie zamiejscowe popierały tenże. Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący zarządził głosowanie nad wnioskiem kol. Szczuckiego, który brzmiał: „Ogólne Zebranie Warsz. Oddziału Związku Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce w dniu 11|I r. b. uchwala: celem dalszego podtrzymania strajku krakowskiego podnieść opodatkowanie na 5% od zarobku, licząc od bieżącego tygodnia". Wniosek powyższy został przez zgromadzonych jednomyślnie przyjęty.

Jako następny punkt porządku kol. Witkowski zreferował sprawę umowy o uczniach, przedstawiając propozycję właścicieli, która, zdaniem jego, po przeprowadzeniu ankiety, jest nie do przyjęcia. Zebrani uchwalili jednomyślnie nie pozwalać wszelkimi środkami, ze strejkiem lokalnym włącznie, na przyjmowanie nowych uczni.— Następny punkt porządku dziennego, o podwyżce, jako przedstawiciel Kom. Cennikowej, referent, kol. Witkowski, zaznajamia zebranych o przebiegu rokowań z Kom. Pryncypałów, którzy, biorąc pod uwagę obecną dewaluację waluty, odmawiają przyznania przyszłych podwyżek, wyznaczonych przez Komisję Statystyczną i wzywa wszystkich Kolegów do popierania Zarządu w powyższej sprawie. — Przy punkcie 4-tym w sprawie Centralizacji: kol. Szczucki zawiadomił zebranych, iż nowy Regulamin został zatwierdzony przez władze i w najbliższych dniach będzie rozesłany członkom, przyczem zaznaczył, że Centrala dążyć będzie do współpracy ze związkami niemieckimi i żydowskimi. Punkty 3-ci i 4-ty porządku dziennego zebrani przyjęli do wiadomości. W wolnych wnioskach prezes kol. Witkowski zaproponował: 1) angażowanie bezkondycyjnych przez delegatów według kolejności listy. 2) Wypłacanie bezkondycyjnym kolegom zapomóg zwrotnych po wyczerpaniu zapomóg przewidzianych w regulaminie. Wnioski powyższe zostały przez zgromadzonych jednomyślnie przyjęte, z zastrzeżeniem co do wniosku 1-go, iż prawo wyboru bezkondycyjnych z listy pozostawia się kierownikowi Biura Pośredn. Pracy i Zarządowi. — Na zakończenie zebrania przewodniczący udzielił głosu kol. Twardoszowi, który w gorących słowach podziękował kolegom warszawskim za moralne i materjalne poparcie kolegów krakowskich.

Z posiedzeń Zarządu

W dniu 4|I.—Obecni kol.: Witkowski, Żyburski, Garusiewicz, Kuszewski, Miłobędzki, Błaszczyk, Glinko, oraz przedstawiciele: Sekcji Maszynistów — kol. Kalhorn i Sekcji Introligatorów kol. Kowalewski. Odczytano podanie kol. A. o przyjęcie do organizacji i postanowiono postąpić według regulaminu: zapisać go na listę bezkond., na członka zaś — po zwrocie należności. Podania kol. Bogusławskiego (maszynisty) nie uwzględniono. Rozpatrzono sprawę kol. Michała Rzeka, i postanowiono postąpić zgodnie z regulaminem. Przyjęto do wiadomości, iż zarządzający drukarń w Warszawie zadeklarowali około 1,300,000 mk. na strajk krakowski. Przyjęto do wiadomości sprawę zatargu w druk. Wierzbickiego z litografami, który został załatwiony kompromisowo. — Kol. Witkowski zdał sprawę z konferencji z delegatem z Krakowa. Postanowiono zwołać Ogólne Zebranie na czwartek dn. 11|I — 23 w Sali Tow. Hygien., na którem będzie obecny delegat z Krakowa. Porządek dzienny: sprawa umowy o uczniach, strajk krakowski, sprawa centralizacji i sprawa podwyżki. — Postanowiono do głosowania kartek nie wydawać. — Postanowiono na wniosek kol. Miłobędzkiego podwyższyć opłatę za wypożyczenie książek na mk. 300 — miesięcznie.

W dniu 18|I. —Obecni: kol. Witkowski, Żyburski, Garusiewicz, Błaszczyk, Miłobędzki, Kuszewski, Glinko, Frączkiewicz, oraz przedstaw. Sekcji Maszyn. kol. Kalhorn, Litogr. kol. Jabłoński, Sekc. Cynkogr. kol. Twardowski i Introl. kol. Zych. Odczytano i przyjęto do wiadomości rezygnację kol. Perkowskiego L., zastępcy sekret. Zarz., mandat ten objął przedstaw. Sekcji Litografów, kol. Fr. Jabłoński. Omówiono sprawę żądania bezkondycyjnych podwyżki zapomogi za pół tygodnia po 11|I — 23 r. i postanowiono wypłacić, żądając od delegatów wpłacenia podwyższonej składki za pół tygodnia. Omówiono sprawę wypłacania zapomóg zwrotnych i postanowiono w pewnych wypadkach takowe utrzymać. Odczytano podanie kol. Lipińskiego Jana o zapomogę i staranie w Magistracie o schronisko, i postanowiono oddać sprawę na kolo Delegatów o doraźną składkę. — Odczytano podanie kol. Pajdy o zapomogę zwrotną i odrzucono z powodów regulaminowych.— Omówiono sprawę kol. Warszawskiego Stefana o zapomogi i postanowiono wypłacić na rachunek Zjednoczenia regulaminową zapomogę Zjednoczenia i tam zwrócić tego ostatniego w razie niezadowolenia.—Omówiono sprawę pożyczki kol. litografom 300,000 mk. na urządzenie zabawy z wyznaczeniem 50% czystego zysku na strajkujących w Krakowie i postanowiono zaliczyć żądaną sumę. — Odczytano polecenie Zjednoczenia, aby przyjąć kol. Chorkę Teofila ze Lwowa na listę bezkondycyjnych i postanowiono przyjąć tego kol. na listę z zastrzeżeniem w Zjednoczeniu, żeby na przyszłość porozumiewano się z Zarządem Warszawskim. — Kol. Zych zdaje sprawozdanie z działalności Sekcji i stwierdza, iż cennik ogólny został już prawie przeprowadzony dzięki prowadzeniu lokalnych strajków i prosi na prowadzenie takiego strajku w introligatorni Emchowicza 130,000 mk. na zapomogi; kol. Witkowski prostuje, iż ten zakład nie należał do organizacji. Po szczegółowej dyskusji, w której brali udział kol. Błaszczyk, Twardowski, Kalhorn, Kuszewski, Witkowski i Zych postanowiono wyasygnować 120,000 mk. z zastrzeżeniem, aby sekcja wypłacała zapomogi odpowiednio do zarobków pracowników.

Regulamin Pracy w zakładach graficznych warszawskich powinien znajdować się w rękach każdego pracownika graficznego, aby mógł orjentować się w każdym przypadku kiedy jego interesy bywają narażone i jak je należy bronić. Regulamin jest do nabycia w Związku (Bednarska 24) u kol. bibljotekarza w cenie 300 mk. za egzemplarz.

Ostrzeżenie

Ostrzega się wszystkich kolegów, którzyby mieli chęć przyjazdu do Warszawy, że samowolne przyjazdy są niedopuszczalne, gdyż w Warszawie jest duży zastój w pracy. Wobec tego przyjeżdżający na własną rękę nie mogą rachować na przychylne przyjęcie.

Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Podziękowania

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Drukarzy krakowskich odbyte we wtorek dnia 23 stycznia 1923 r. uchwaliło następujące rezolucje:

I.

Zarząd Związku Drukarzy Krakowskich składa serdeczne koleżeńskie podziękowanie ogółowi drukarzy w Polsce, Międzynarodowemu Sekretarjatowi Drukarzy, a w szczególności Zarządowi Głównemu,—za iście braterskie odczucie naszego trudnego położenia, za koleżeńską solidarność, za słowa zachęty do wytrwania w 108 dniowym strajku, za wydatną pomoc pieniężną.

II.

Związek drukarzy krakowskich składa serdeczne podziękowanie W. P. Dr. Emilowi Bobrowskiemu, wice-prezydentowi miasta Krakowa i b. posłowi W. P. Zygmuntowi Klemensiewiczowi za inicjatywę i ofiarne a bezstronne pośrednictwo i doprowadzenie do zawarcia ugody ze Związkiem Właścicieli drukarń krakowskich.

III.

Związek drukarzy krakowskich składa serdeczne podziękowanie za moralną i materjalną pomoc w czasie walki wszystkim Robotniczym Związkom Zawodowym na terenie Krakowa, oraz Związkom Zawodowym w Polsce.

Za Zarząd:

sekretarz *Antoni Harlender* przew. *Michał Twardosz*

Zakończenie strejku.

W dniu 23 stycznia r. b. koledzy krakowscy zawarli niżej zamieszczoną umowę z organizacją właścicieli drukarń.

Umowa Cennikowa

1) *Warunki płacy.* Na miesiąc styczeń bieżącego roku, aż do 10-go lutego włącznie obowiązują następujące zaokrąglone stawki:

Personel kwalifikowany: minimum zecera ręcznego w rok po wypisie 76.637, do 23 roku 92.171, po 23 roku 106.000; minimum zecera maszynowego 30% do minimum zecera ręcznego.

Dodatek gazetowy krakowski dla zecerów maszynkowych (§ 65) 10% został zniesiony.

Płace wyższe zależą od umowy dobrowolnej.

Powracający na kondycje dawne zatrzymują nadwyżkę, pobieraną we wrześniu z. r., ponad minimum z doliczeniem połowy, z wypośrodkowanego procentu do minimum (130%).

Personel niekwalifikowany: pomocnicy 1 rok—38.318, 2 lata—46.085, po 3 latach 53.000; żonaci otrzymują dodatek 10% do minimum. Nakładaczki po 1 roku 30.655, po 3 latach 46.085, po 5 latach 53.000. Odbieraczki po ½ roku 15.327, po 3 latach 23.043, po 5 latach 26.500.

Powracający na kondycję dawną zatrzymują nadwyżkę pobieraną we wrześniu z. r. z doliczeniem połowy, z wypośrodkowanego procentu do minimum (130%).

Dla personelu niekwalifikowanego obowiązuje wypowiedzenie kondycji tylko w soboty lub w dnie wypłaty.

Obliczenie sztuki według osobnej tabelki.

2) Oznaczenie zwyżki (lub zniżki) płacy, następuje automatycznie co miesiąc, a to na podstawie klucza urzędowego, podanego przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie dla określenia wzrostu drożyzny. Kwota procentowa zostaje ustalona w górę lub w dół do okrągłej liczby jednego procentu. Zwyżki (lub zniżki) procentowe doliczane (lub odliczane) będą dla wszystkich pobierających płace stałe do cyfry zwykłego minimum ręcznego (z ostatniego miesiąca), zaś do nadwyżek ponad minimum 50% z ogłoszonego klucza.

Dla zecerów sztukowych do wszystkich pozycyj zasadniczych cennika. W celu uniknięcia sporów pozycje płacy mają być zgodnie ustalone przez oba Związki i ogłoszone miesięcznym okólnikiem.

Procent zwyżki lub zniżki, oznaczający tę zmianę ogłoszony będzie przed 10-tym każdego miesiąca okólnikiem i obowiązuje przy ustaleniu płac na miesiąc bieżący, a to zawsze od poniedziałku tego tygodnia, w którym wypadnie 11-ty danego miesiąca.

3) *Biuro pośrednictwa pracy* pozostaje na dotychczasowych warunkach z tą zmianą, że pracodawca ma prawo wybrać z pośród trzech pierwszych kandydatów umieszczonych na liście z działu maszynistów, zecerów maszynkowych, akcydensowych i dziełowych, z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla dawnych pracowników bez względu na miejsce na liście.

Kierownik biura pracy prowadzi również wykaz personelu niekwalifikowanego poszukującego pracy. Z biura tego korzystać będą pryncypałowie — używanie go jednak nie jest obowiązkowe. Listę bezkondycyjnych przedkłada na żądanie kierownik biura.

4) *Uczniowie*. Do końca roku 1923 obowiązuje przy przyjmowaniu uczniów do nauki stosunek: jeden uczeń na czterech towarzyszów zajętych w zakładzie. Nie dotyczy to umów z uczniami zawartych przed strajkiem. W ciągu grudnia 1923 nastąpi przez obu przewodniczących wspólne ustalenie tego stosunku na rok następny, a to stosownie do stanu bezrobotnych w Krakowie. W razie sporu rozstrzyga sprawę obrany przez obie strony superarbiter. W razie braku zgody w wyborze superarbitra rozstrzyga los między dwoma kandydatami, przedstawionymi przez obie strony.

5) *Maszynista* obowiązany jest do obsłużenia najwyżej dwóch maszyn pospiesznych albo jednej pospiesznej i dwóch amerykanek.

6) *Powrót do pracy*. Cały personel kwalifikowany zatrudniony przed strajkiem powraca do pracy do dawnych drukarń. Ponadto na dziesięciu zatrudnionych przyjmą drukarnie w ciągu 2 tygodni po jednym bezrobotnym.

W razie jeżeli pryncypał nie może z powodu nieobecności (lub wyjazdu) dawnego pracownika skompletować swego personelu, wolno mu przyjąć na to miejsce innego. W tym celu przedłoży mu biuro pośrednictwa pracy do wyboru kompletną listę bezkondycyjnych.

Personel niekwalifikowany będzie przyjęty z powrotem do dotychczasowych drukarń w miarę miejsca i roboty danej drukarni zaraz, reszta stopniowo w ciągu 2 tygodni do dawnych drukarń lub innych bez uszczuplenia nabytych praw do urlopów i poborów.

Liczba osób z personelu pomocniczego przeniesionych do innych drukarń wyniesie najwyżej 20 osób.

Przez 6 tygodni (od dnia powszechnego powrotu do pracy) nie można nikomu wypowiedzieć, z wyjątkiem wypadków ustawą przewidzianych (§ 12).

7) *Urlopy*. Uprawnieni do korzystania z 1 lub 2 tygodni otrzymają w r. 1923 tydzień urlopu, uprawnieni do 3 tygodni urlopu otrzymają 2 tygodnie.

Pracujący bez przerwy w czasie strajku w drukarniach uruchomionych mają prawo do pełnych urlopów.

Okres strajku i wyjątkowe skrócenie urlopów w r. 1923 nie uszczuplają w niczem pełnych praw do urlopów w latach następnych.

8) *Czas pracy*. Praca trwać będzie tylko tyle godzin dziennie, na ile zakład będzie miał roboty, nie mniej jednak niż 6 godzin dziennie.

W razie pracy trwającej krócej niż 8 godzin, wolno zarządowi zaprowadzić czas pracy jednorazowej bez dopłaty za przesunięcie godzin. Wynagrodzenie za skrócony czas pracy nastąpi w stosunku do 46 (czterdziestu sześciu) godzin w tygodniu.

Poszczególne oddziały zakładu, jak maszyny do druku, stereotypie i t. p. mogą pracować dłużej stosownie do potrzeb i zarządzenia zakładu. Kierownicy poszczególnych działów mogą być cały dzień zajęci.

Tylko w wyjątkowych razach np. dla robót bardzo pilnych wolno poszczególnych robotników zająć dłużej niż wynosi skrócony czas pracy dotyczącego oddziału.

Czas pracy w zecerni jest jednakowy dla wszystkich, a więc i dla uczniów i maszynkowych zecerów.

Pracowników zatrudnionych przy dziennikach obowiązuje pełny czas pracy. W nocy z niedzieli na poniedziałek rozpoczyna się praca o godz. 12-ej.

W razie zatrudnienia całego personelu zajętego przed strejkiem przez pełny czas pracy, t. j. do godz. 8 dziennie, zakład powraca do normalnego czasu pracy i skrócony czas pracy przestaje obowiązywać.

9) *Uruchomienie zakładów* ma nastąpić jaknajrychlej, najdalej jednak w ciągu trzech dni od podpisania umowy. Uruchomienie gazet nastąpi w terminie podanym przez Związek Wydawców. Nastąpić musi równocześnie i dopiero po zupełnem skompletowaniu personelu dla wszystkich dzienników.

10) Z chwilą powrotu do pracy następuje wzajemna ogólna amnestja. Ani osoby powracające do pracy, ani osoby, które podczas strejku pracowały w zakładach, nie mogą z chwilą podjęcia ruchu pod żadnym pozorem doznawać jakiejkolwiek przykrości, za co oba Związki przyjmują pełną odpowiedzialność.

11) Umowa niniejsza obowiązuje na 1 rok, t. j. do 1 stycznia 1924 r. za 4-ro tygodniowem wypowiedzeniem przed końcem roku. Gdyby wypowiedzenie nie nastąpiło w terminie z żadnej strony, umowa obowiązuje przez rok następny. W razie gdyby obie strony nie osiągnęły porozumienia co do umowy na dalszy okres, zgadzają się obie strony dla uniknięcia strajku, względnie lokautu, na pośrednictwo osób wybranych wspólnie.

12) Warunki pracy w przemyśle rotograwurowym nie są ograniczone niniejszą umową.

13) Umowa niniejsza zostaje spisaną w dwóch egzemplarzach, a komunikat dla prasy będzie ułożony wspólnie przez obie organizacje.

14) Z przyjęciem niniejszej umowy zostaje odnowioną wspólność cennikowa.

15) Ogłoszenie każdorazowe miesięcznych warunków płac z przykładem obliczenia i tabelką będzie wspólnie wygotowane i drukowane na wspólny koszt.

16) Wszystkie przepisy normalnego cennika drukarskiego obowiązują nadal, z wyjątkiem zmian, objętych niniejszą umową.

17) *Deklaracja w sprawie wydawnictw*. Organizacja drukarzy uznaje, że bezwzględnym obowiązkiem towarzyszów drukarskich jest złożenie każdego artykułu dostarczonego im przez redakcję wydawnictw pism i odmawia wszelkiej ingerencji, gdyby obowiązek ten został przez któregokolwiek towarzysza złamany.

Wydawcy i redaktorzy pism oświadczają zgodnie, że uważają za nielicujące z kulturą i powagą prasy używanie obelżywych wyrażeń przeciwko organizacji zawodowej drukarzy.

Z OKRĘGU LWOWSKIEGO

Z Zebrania Ogólnego

Protokół konstytuującego Zebrania pracowników graficznych, odbytego w sali ratusza miejskiego w dniu 31 grudnia 1922 r. w sprawie założenia Okręgu Związku zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce. Początek o godzinie 10·45 przed południem:

Przewodniczy: kolega Włodzimierz Kubicki.

Kolega Kubicki imieniem Związku zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów w Polsce wita serdecznie zebranych na tem pierwszem konstytuującem zebraniu i wyraża nadzieję, że wszyscy pracownicy drukarscy i pokrewni zostaną członkami tego Związku, który stanie się przez to silnym i zdolnym do walki o lepsze jutro dla swoich członków.

Sekretarz „Ogniska", kolega Józef Nowakowski, odczytał protokół z II plenarnego posiedzenia Zarządu Związku, odbytego w dniu 8 grudnia 1922 roku w Warszawie.

Sprawozdanie sekretarza uzupełnił kolega Kubicki przez podanie do wiadomości zebranych, ilości członków wedle kategorji.

Na wniosek kol.: Kuliniaka i Wernikowskiego sprawozdanie sekretarza z uzupełnieniem kol. Kubickiego przyjęło zgromadzenie bez dyskusji.

Przystąpiono do wyborów.

Kolega Kubicki oświadcza, że lista wyborcza jest przygotowaną. Wszystkie sekcje mają swoich przedstawicieli na proponowanej liście, która została przez ściślejsze Wydziały wszystkich sekcyj wspólnie opracowana.

Na wniosek kolegi Niebieszczańskiego zgromadzenie uchwaliło przedłożoną listę en bloc.

Wybrani zostali:

Przewodniczący: Kubicki Włodzimierz, drukarz; zastępca przewodniczącego: Owsiński Karol, litograf; sekretarz Śledziona

Grzegorz, introligator; Skarbnik: Maćkówka Konstanty, drukarz. Wydział: Janicki Mieczysław, litograf; Garliński Leon, drukarz; Langerówna Stanisława, pers. pom.; Kruszelnicki Józef, pers. pom.; Hyczko Adam, chemigraf; Włodarski Wacław, litograf; Horbaczewski Stanisław, introligator; Drewniak Antoni, introligator. Komisja rewizyjna: Panas Aleksander, drukarz; Czernicki Jan, introligator; Parandowski Włodzimierz, drukarz; Fedeczko Ludwik, litograf. Sąd polubowny: Piechoński Kazimierz, introligator; Buniak Porfiry, drukarz; Koischowa Marja, pers. pom.; Zadorożny Andrzej, drukarz; Buczyński Zygmunt, litograf.

Kolega Józef Nowakowski odczytał pismo od kolegów krakowskich, stojących w dalszym ciągu w strajku. W piśmie tem dziękują koledzy krakowscy za pomoc moralną i materjalną użyczaną im chętnie przez kolegów lwowskich.

Na wniosek kolegi Józefa Nowakowskiego uchwalono strajkującej braci w Krakowie wyrazić cześć i hołd za dzielne trwanie w strajku oraz wyrazy zachęty w wytrwaniu aż do zupełnego zwycięstwa.— Burza oklasków.

W końcu kolega Bober wspomniał o usiłowaniach połączenia związków drukarskich z pokrewnemi w latach niewoli narodowej. Przypomina, że mamy na naczelnych stanowiskach w państwie dwu drukarzy, którzy uprawiali sztukę tę konspiracjnie. Zgłasza następującą rezolucję:

„Zebrani w lwowskiej sali ratuszowej pracownicy graficzni, a to: składacze, maszyniści drukarscy, drukarski personel pomocniczy, litografowie, chemigrafowie, cynkografowie, introligatorzy i introligatorki— na pierwszem konstytuującem Zgromadzeniu w sprawie założenia Okręgu Związku Zawodowego drukarzy i pokrewnych Zawodów w Polsce, przesyłają pierwszym Obywatelom Wolnej Polski, konspiracyjnym drukarzom z czasów niewoli narodu, marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i prezydentowi Rzeczpospolitej Stanisławowi Wojciechowskiemu wyrazy hołdu i pozdrowienia w tem przeświadczeniu, że dzięki Ich pracy, po zjednoczeniu narodu — my pracownicy graficzni jesteśmy w możności zjednoczyć się w jednej, silnej i potężnej, Polskę całą obejmującej organizacji. (Okrzyki: Cześć Im! Niech żyją! Brawa!).

Przew. Kubicki: Stwierdzam, że rezolucja została jednogłośnie przyjętą. Zamykam Zgromadzenie i dziękuję obecnym za tak liczny udział.

Protokół z posiedzenia lwowskiego Wydziału Okręgowego Związku zaw. drukarzy i pokr. zaw. w Polsce, odbytego w dniu 3 stycznia 1923 r. godz. 7·15 wieczór. Przewodniczy kol. Kubicki. Nieobecni usprawiedliwieni członkowie Wydziału: Śledziona Grzegorz, Drewniak Antoni, Fedeczko Ludwik. Na porządku dziennym odczytanie protokółu, Sprawy bieżące, Wnioski.

Kol. przew., otworzywszy posiedzenie, w przemówieniu swem zaznaczył doniosłość scentralizowania się wszystkich gałęzi przemysłu graficz. wezwał członków Wydziału okręgowego do usilnej pracy dla dobra grupy lwowskiej.

Następnie przystąpiono do wyboru zastępców sekretarza i skarbnika. Jednogłośnie wybrani zostali kol. Włodarski Wacław, zastępcą sekretarza; kol. Janicki Mieczysław, zastępcą skarbnika. W dalszym ciągu przyjęto do wiadomości protokół z posiedzenia ściślejszych Zarządów Stow. Drukarzy „Ognisko“, Sekcji pers. pomocn., Sekcji Litografów i Chemigrafów i Sekcji Introligatorów odbytego w dniu 15 grudnia 1922 roku.

W punkcie drugim poruszono sprawę administracji, kol. przew. zawiadomił członków, iż na razie w każdej Sekcji pozostanie się administracja w dawnej formie a to z powodu braku odpowiednich formularzy.

Sekcje sporządzą wykazy imienne swych członków i podadzą Zarządowi okręgowemu do wiadomości.

Płacenie wkładek i świadczenia będą regulowane co kwartał. Nad punktem administracji kol. przew. otwiera dyskusję. W dyskusji zabierali głos koledzy: Maćkówka, Owsiński, Panas, Garliński, Zadorożny, kol. Maćkówka zaznacza iż okres 3 mies. jest za długi dla tych, którzyby chcieli przejść do wyższej kategorji. Proponuje przeto czas 4 tygodniowy. Kol. Owsiński jest również za tem, ażeby kadencja była tylko przez okres 4—6 tygodni. Kol. Garliński nie zgadza się z wywodami przedmówców i podaje ażeby z każdą podwyżką płac mogli członkowie przechodzić do wyższych kategoryj. W odpowiedzi kol. przew. oświadcza, iż przy każdorazowej podwyżce przechodzi się siłą faktu do wyższej kategorji, a z powodu braku regulaminu proponuje odłożyć tę sprawę do następnego posiedzenia, co uchwalono większością głosów.

Kasjerzy sekcyj lokalnych mają wypłacać tak, jak dotychczas według wykazów księgi poborczej i list płatniczych. Doręczono również każdej sekcji formularz powyższej procedury.

Uchwalono zawiadomić Dyrekcję Policji o ukonstytuowaniu się Wydziału okręgowego, oraz wystosować prośbę do Zarządu Stow. Drukarzy „Ognisko“ w sprawie udzielenia lokalu dla powyższej grupy. Kol. przew. apeluje do przewodniczących sekcyj, ażeby agitowali śród swoich członków za jak najliczniejszem zrzeszeniem się w Związku zawodowym drukarzy i pokrewnych zawo dów w Polce.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknął kol. przew. posiedzenie o godzinie 8·30 wieczorem.

Z ODDZIAŁU PIOTRKOWSKIEGO

Z uroczystości „opłatkowej“.

Zarząd Oddziału Piotrkowskiego w dniu 31 grudnia 1922 r., mając na celu wzmocnienie węzłów koleżeńskich i organizacyj-nych, urządził „opłatek“, na który przybyli niemal wszyscy członkowie organizacji.

Uroczystość tę rozpoczął przewodniczący kol. Jaśkiewicz, wyjaśniając cel zebrania. Po nim przemawiał kol. Kowalczyk, sekretarz, którego przemówienie, ze względu na charakterystykę stosunków w organizacji Piotrkowskiej oraz że przemówienie to zwrócić można do wszystkich kolegów, przytaczamy prawie dosłownie.

„Szanowni Koledzy!

Tradycyjnym zwyczajem minionych lat, i w tym roku Zarząd Związku urządził „opłatek“, aby brać drukarska i introligatorska mogła społem łamać się „opłatkiem“, życząc sobie wzajem wszystkiego dobrego.

Zarząd Związku, urządzając w dniu dzisiejszym „opłatek“, miał na uwadze to, aby umożliwić wzięcie udziału całej naszej braci w tejże uroczystości. Jednak, niestety, szeregi nasze są uszczuplone, są w nich pewne luki.

Ze swej strony pragnę zaznaczyć, że urządzenie „opłatka“ w roku bieżącym, z kilku ważnych względów uważam za wskazane, gdyż węzły organizacyjne, zarówno i koleżeńskie w naszym grodzie znacznie się rozluźniły; jak również ze względu nieprzyjaznego stosunku niektórych kolegów do Zarządu, który to z obowiązku rzeczy, niejednokrotnie musiał załatwić sprawę z niekorzyścią dla jednostki, a z korzyścią dla ogółu, dla dobra całokształtu tej sprawy.

W rozumieniu niektórych kolegów błąka się mniemanie, że dorośli już do takiego poziomu, że Organizacja im jest niepotrzebną. Częstokroć łamiąc uchwały Zarządu, czego konsekwencje są bardzo smutne, na zewnątrz godzą w autorytet Związku, na wewnątrz natomiast wywołują rozgoryczenie wśród członków, a u mniej zaś uświadomionych demoralizację.

Z punktu widzenia organizacyjnego, jak również wobec groźnej sytuacji ekonomicznej, powiem, że dziś bardziej aniżeli kiedykolwiek Organizacja jest nam konieczną i węzły organizacyjne ściślej jeszcze zacieśniać należy; gdyż trudne leżą przed nami zadania do rozwiązania.

W dniu dzisiejszym zamykamy jedną kartę naszego trudnego życia codziennego; zarazem zamykamy dotychczasową działalność naszego życia organizacyjnego. Rok pracy organizacyjnej kończy się.

Niechże więc nowy rok pracy organizacyjnej zatacza coraz to szersze kręgi i pociągnie wszystkich do współpracy, którzy dotąd jeszcze od niej stronią.

Niechże ten nowy rok skuje całą rodzinę drukarską i z nią pokrewne zawody z całej Polski w jeden olbrzymi łańcuch jedności organizacyjnej i wspólnoty interesów zawodowych.

Niech bilans roku nowego, w porównaniu z tym rokiem, wykaże o wielekroć więcej korzyści i stanie się przykładem i drogowskazem innym zawodom mniej uświadomionym.

Aby rok 1923, który niebawem rozpoczniemy, był dla nas rokiem szczęśliwszym, aniżeli ten.

Aby rozwój w przemyśle rozwinął się jak najpomyślniej dla dobra naszej Ojczyzny — a tem samem dla dobra całej klasy pracującej.

Koledzy! Z dniem jutrzejszym rozpoczynamy nową erę życia organizacyjnego, będąc już złączeni wszyscy razem w zwartych szeregach w jedno nierozerwalne ogniwo.

Przeto z dniem dzisiejszym winny zniknąć wszelkie waśnie, wszelkie nieporozumienia i zapomnieć musimy wszystko to, co dotychczas nas dzieliło, aby wejść w nowe życie z czystą miłością bratnią.

Życzę więc Szanownym Kolegom wszystkiego dobrego, pomyślniejszego jutra, większego zainteresowania się sprawami organizacyjnemi, które nas tak wiele winny i muszą obchodzić i podania sobie koleżeńskich dłoni do wspólnej zgody i wspólnej żmudnej a owocnej pracy. Aby od dziś za rok również społem w daleko większym gronie kolegów i w lepszych warunkach bytu znów mogliśmy się łamać „opłatkiem“.

Na uroczystości panował serdeczny, prawdziwie koleżeński nastrój. Wyrażono życzenie, by Zarząd częściej urządzał takie koleżeńskie zebrania w nadziei, iż bardziej może zbliżą one kolegów piotrkowskich, niż zwykłe, oficjalne posiedzenia.

Uroczystość zakończył krótkiem przemówieniem kol. Śliwiński, wice-prezes, żegnając zebranych i życząc, aby od dziś zapanowała między nami tak pożądana dla dobra rozwoju naszej Organizacji — zgoda, gdyż takowej jest brak, a bez niej trudno przedsięwziąć jakieś kroki.

Podwyżka procentowa

Wzrost drożyzny w miesiącu grudniu określony został przez Wydział Statystyczny przy Magistracie m. Piotrkowa na 45%, przeto minimum nasze od dnia 1 stycznia wynosi 55.100 mk., dysponenci o 10 proc. więcej.

MIĘDZYNARODOWY SEKRETARJAT DRUKARZY

M. S. Dr. zawiadamia, iż w następujących miejscowościach wybuchły lub grożą strajki.

Belgja. Niektórzy właściciele odmawiają zgody na podpisanie ogólnopaństwowej umowy cennikowej.

Francja. We wschodnich i południowo wschodnich prowincjach rozpoczęto ruch cennikowy.

Szwajcarja. Zatarg trwa.

Alzacja-Lotaryngja. Ruch podwyżkowy.

Czernowice (Bukowina). Ruch cennikowy.

Regkjavik (Irlandja). Strajk z powodu odmowy podwyżki.

Holandja. Zatarg o zarobki i długość dnia roboczego.

M. S. Dr. wzywa kolegów, by powodując się solidarnością i osobistym interesem, nie przyjmowali pracy w wymienionych miejscowościach, ani nie wykonywali prac z tamtąd pochodzących.

Na powyższej liście jest umieszczony również i Kraków, zastrzeżeniem, iż niejaki p. Filipowski wysłany został, by zagranicą angażować składaczy i drukarzy.

DZIAŁ OGÓLNY

ROCZNY BILANS

Przeżyliśmy rok 1922. Rzućmy okiem wstecz, by przypomnieć sobie, jakie przebyliśmy koleje, cośmy zyskali, cośmy stracili w roku ubiegłym; ten rzut oka wstecz, to obrachowanie naszej działalności organizacyjnej ułatwi nam nakreślenie sobie planu na przyszłość, gdyż wykaże nam braki, które należy usunąć, nakreśli zamierzenia, które w dalszym ciągu przeprowadzać należy.

Nasza praca organizacyjna, jak i w latach poprzednich, skierowana była głównie w trzech kierunkach: 1) ku wzmocnieniu naszej organizacji, 2) ku pogłębieniu świadomości i solidarności we własnych szeregach, oraz 3) ku zdobyciu sobie lepszych warunków bytu.

W roku ubiegłym na drodze umocnienia naszej zawodowej organizacji zrobiliśmy znaczny krok naprzód — wprowadziliśmy w życie centralizację. Zamiast luźnie związanych ze sobą poszczególnych, większych i mniejszych związków, zbudowaliśmy jeden, skupiający prawie wszystkich drukarzy i pokrewnych w Polsce. Przebudowa ta zajęła nam długi okres czasu, lecz dokonaliśmy jej bez tarć, bez wstrząśnień; zajęła ona nam tak długo czasu, gdyż trzeba było usunąć pewne różnice w zapatrywaniach poszczególnych organizacyj, wzrosłych w odmiennych warunkach politycznych i gospodarczych, w warunkach narzuconych przez zaborców. Dokonaliśmy tego z takiem powodzeniem, iż ci, którzy na początku z pewną rezerwą do centralizacji się odnosili, przy końcu z największą może ochotą usuwali ostatnie przeszkody.

Dążenia do wzmocnienia organizacji nie ograniczały się tylko na przeprowadzeniu centralizacji. Przystąpiliśmy do Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy, łącząc się z kolegami zawodowymi całej prawie Europy. Zrobiliśmy i trzeci krok w tym kierunku, a mianowicie rozpoczęliśmy nawoływania, mające na celu połączenie z naszą drukarskich organizacyj innych narodowości w Polsce — niemców i żydów, a także i zbłąkanych „żółtych" w Warszawie.

Pod względem pogłębienia naszej świadomości i solidarności nie możemy poszczycić się również dobremi rezultatami, zwłaszcza w Warszawie. Brak nam tu lokalu dla rozwinięcia pracy uświadamiającej. W roku ubiegłym widzieliśmy dezercję, sobkostwo u kolegów. Na ogół jednak można stwierdzić, iż uświadomienie i solidarność żyje w naszych szeregach; dowodem tego służą przez długie miesiące wpłacane opodatkowania na bezrobotnych, a w końcu roku na strajk krakowski; że żyje uświadomienie i solidarność świadczy zwłaszcza to, że po trzymiesięcznem płaceniu opodatkowania, wobec przedłużającego się strajku, jednogłośnie ochoczo uchwalono w Warszawie podnieść opodatkowanie do 5%.

Walka o lepsze warunki bytu, właściwie walka o wyrównanie strat powstałych z powodu plagi paskarkiej, była czasami bardzo trudna. Trzeba było zmuszać właścicieli drukarń do przyznania podwyżki drożyźnianej. Z tego powodu mieliśmy kilkanaście strajków, z których najważniejszemi były: strajk w Bydgoszczy, lokaut w Poznaniu, strajk we Lwowie i świeżo zakończony strajk w Krakowie po 3 i pół miesiącach walki.

W powyższej akcji podwyżkowej wysunęliśmy pewien plan: mianowicie dążymy do jednolitego cennika w Państwie. Trudna to sprawa, gdyż przemysłowcy drukarscy, oparci o zorganizowanych przemysłowców w Polsce, opierają się temu. Widzieliśmy to obecnie w Krakowie. Spodziewamy się opór ten, dzięki ściślejszej naszej naszej organizacji i energicznej postawie kolegów, przełamać.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie, ileśmy zarabiali przed rokiem i porównać z zarobkami obecnemi. W Warszawie w końcu grudnia roku 1921 minimum wynosiło 17.647 mk.; rok ubiegły zakończyliśmy przy minimum 92.290 mk. Różnica duża, lecz świadczy ona tylko o tem, że drożyzna w roku ubiegłym, a zwłaszcza w końcu roku rozbójniczo wzrosła; duża ta różnica świadczy też, iż dużo musieliśmy poświęcić wysiłków, by choć w pewnym stopniu osłabić, dręczącą nas drożyznę i wydobyć, a nieraz wprost wydrzeć właścicielom podwyżki. Mimo tę różnicę, mimo coraz wyższe zarobki, coraz mniej możemy kupić. Wina to nie nasza, winę tu ponoszą rządzący Polską, których gospodarka sprzyja paskowi.

Zła gospodarka społeczna sprowadziła w roku ubiegłym na nas poza drożyzną, jeszcze jedną klęskę, mianowicie—brak pracy. W niemal wszystkich większych miastach, zwłaszcza w pierwszej połowie roku ubiegłego, po kilkudziesięciu kolegów, a w Warszawie z górą setka, długie miesiące czekało na możność zarobienia na swe i rodziny utrzymanie. Organizacje pomagały, jak mogły, bezrobotnym kolegom. Lecz pomoc była niedostateczna, bezrobotni nędzę cierpieć musieli z winy tej złej gospodarki. Winę tu znów ponoszą ci, którzy Polską rządzą.

Oto nasz bilans. Przeżyliśmy rok, przeżyliśmy dobre i złe chwile, staliśmy się silniejsi, gdyż wzmocniliśmy naszą organizację, ale pracy i to pracy trudnej mamy przed sobą wiele.

Na pierwszym planie leży dalsze wzmacnianie naszej organizacji; dokonaliśmy centralizacji, zewnętrznej, że tak powiem, jedności; przeprowadzić musimy i jedność wewnętrzną, t. j. formalnie połączone oddziały skuć tak mocno łańcuchami, wspólnych interesów i głęboko odczutej solidarności, by żadne moce rozerwać jej nie mogły.

Musimy dążyć dalej wytrwale do przyciągnięcia kolegów, pozostających po za naszą organizacją, zarówno tych, którzy przychylnie odpowiadają na nasze nawoływania do jedności organizacyjnej, jak i tych, którzy nie chcą nas słuchać, bo im się zdaje, że idąc osobno, właściwą drogą kroczą.

Spojenie własnych szeregów, włączenie do nich, idących obok nas, uczyni naszą organizację jeszcze silniejszą. Będzie to z naszą korzyścią. Wszak dziś tylko z silnymi się liczą.

Silniejsza organizacja oparta na wewnętrznej spójni i solidarności, na liczbie, na jedności wszystkich drukarzy w Polsce pozwoli nam z wiekszem niż dotąd powodzeniem walczyć z wyzyskiem. Pozwoli nam osiągnąć wyższe zarobki takie, by można się z nich utrzymać, pozwoli nam wprowadzić jednolity cennik, pozwoli nam usunąć wszystkie bolączki zawodowe, jak nadmiar uczni, brak pracy itp. Silna organizacja pozwoli nam nietylko zwalczać wyzysk, lecz da możność przy współudziale całego proletarjatu ostatecznie go powalić.

Kończąc powyższy przegląd naszej zeszłorocznej działalności, gorąco życzę, by to stało się jak najprędzej! *A. B.*

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W KRAKOWIE.

Po 108 dniach walki koledzy krakowscy zawarli pokój. Walka to była wyjątkowo długa i wyjątkowo trudna. Była długa, gdyż trwała dłużej, niż strajki warszawskie, dłużej niż strajki w Galicji w r. 1913. Była trudna, gdyż przedewszystkiem toczyła się w czasie haniebnej orgji drożyźnianej; toczyła się w czasie, gdy pracujący nie mogli końca z końcem związać, bo podwyżki zabierała drożyzna; drożyzna wobec skąpych zapomóg strajkowych boleśnie dawała się odczuwać strajkującym kolegom.

Była trudna jeszcze i z tego względu, że właściciele drukarń do tej walki się przygotowali; mieli zapewnioną pomoc pieniężną ze strony organizacji przemysłowców oraz pomoc ze strony zarządzających fachowców, którzy odrazu zdradzili swą organizację.

Walka była ciężką, bo właściciele poruszali wszelkie sprężyny, by wśród strajkujących zasiać niezgodę, lęk, brak zaufania. Ogłaszali, iż Komisja robotnicza okłamuje strajkujących, że właściciele chętnie zawrą umowę ale z inną komisją. Liczyli, że w ten sposób rozbiją strajkujących i rozbitych pokonają. Gdy to zawiodło, wysunęli „cenzurę", t. j. odmowę składaczy składania oszczerstw i napaści na organizację drukarzy. Wysunęli jako hasło — wolność prasy. Jak gdyby drukarze kiedykolwiek występowali przeciwko swobodzie wypowiadania w druku swych przekonań. Drukarzom chodzi tu o co innego. Nie chcą oni być współuczestnikami oszczerstw. Gdyby jaki drab przyszedł do sklepu nożowniczego i zażądał noża, gdyż chce on kogoś zabić, a właściciel sklepu odmówił sprzedaży, czy ów niepowołany obrońca „wolności prasy", ciskający gromy w drukarzy, cisnąłby gromem w właściciela sklepu, gdyby ten nożowcowi odmówił sprzedaży noża! Czy odmowa sprzedaży byłaby pogwałceniem „wolnego handlu". Drukarz, odmawiający składania tego, co szkodę przynosi jego organizacji, czyni to samo, co odmawiający sprzedaży noża dla zabójstwa.

Gdy „cenzura" zawiodła, próbowali zastraszyć łamistrajkami z zagranicy. A potem chwycili się już ostatecznego środka. Rozwiązali swoją komisję i oświadczyli, iż każdy właściciel umawiać się będzie tylko z pojedyńczym robotnikiem. Zachęcali do powrotu do pracy łudzącemi propozycjami, sądząc, że gdy kilku, kilkunastu zwerbują, ogół się załamie. Lecz i tu się zawiedli. Nie znaleźli naiwnych, którzyby się dali użyć za narzędzie przeciw własnej organizacji.

Koledzy krakowscy wytrwale bronili swych żądań, a przedewszystkiem organizacji. Strajk był wywołany przez właścicieli po to, by tę groźną placówkę robotniczą zgnieść i wszystkie uderzenia pryncypałów skierowane były przedewszystkiem w organizację. Ataki właścicieli rozbiły się o wytrwały opór, o umiejętne i przewidujące kierownictwo, o zupełne zaufanie do kierowników ruchu. Strajkujący z iście męską stanowczością znosili głód i zimno, postanowiwszy zwyciężyć za wszelką cenę i — zwyciężyli.

Długi ten zwycięski strajk stał się dla nich chlubą, dla innych drukarzy i nie drukarzy — przykładem i zachętą, a dla przedsiębiorców wysoko przepłaconą lekcją.

WRAŻENIA ZE STRAJKU

Pamiętacie, towarzysze, którzyście pracowali ze mną w „Dniu Polskim" w Lublinie, we „Froncie" w Lidzie, w „Słowie Wileńskiem" w Wilnie, w „Dzienniku Białostockim" o moich opowiadanich z życia organizacji drukarzy krskowskich?

Prawie od trzech miesięcy czytacie w „Wiadomościach Graficznych" artykuły na temat walki cennikowej, jaka się toczy pomiędzy właścicielami drukarń a robotnikami. A czytając je, czyście nigdy nie wspomnieli o tem, com mówił? Czyście nie wzbudzili w sobie wiary w zwycięstwo kolegów krakowskich?

Los zrządził, żem się znalazł w Krakowie w 12-ym tygodniu strajku drukarzy. Wśród nich są moi koledzy, towarzysze, przyjaciele. Niejednokrotnie odwiedziłem w ciągu kilku dni lokal „Ogniska" — siedzibę organizacji krakowskiej.

Tow. Wachlo i Richterze w Białymstoku! którzy zgromadzenia organizacyjne — z braku własnego lokalu — zwołujecie do jakiejś zecerni. Gdybyście ujrzeli lokal „Ogniska"! Znajduje się on w Rynku, przepięknym Rynku krakowskim. Z okien jego widać i Sukiennice, i pomnik Mickiewicza, i starożytny ratusz. Dwie duże sale zajmują strajkujący (trzecią pewien redaktor, który, wprowadziwszy się podczas wojny, nie chce teraz jej opuścić).

Sala przepełniona. Koledzy „zabijają" czas. Jedni—grą w szachy, drudzy—lekturą czasopism. Inni rozmową na temat ostatnich wypadków politycznych.

Usiadłszy na uboczu, przyglądam się znajomym i nieznajomym twarzom. Nie widać na nich oznak przygnębienia ni troski, coby zasępiała czoła i dusze. Ci ludzie, którzy tu się zbierają, wiedzą, czego chcą, dokąd zmierzają i o co walczą. Cechuje ich spokój uświadomionych, zdecydowanych żołnierzy. Trudno. Bez ofiar, bez znoju, bez trudu nie masz zwycięstwa. Gdyby właściciele drukarń przebywali tu w „Ognisku", gdyby widzieli ów nastrój, jaki panuje wśród strajkujących, z pewnością już dawnoby zlikwidowali zatarg cennikowy.

Za dużą salą mieści się mały pokoik. „Kwatera sztabu generalnego" strajkujących. Albowiem tu gnieździ się Komisja strajkowa z prezesem organizacji krakowskiej, kol. Twardoszem na czele. Tu opracowywa się plany kampanji, kontrataki na „wypady" pryncypałów i wydawców krakowskich. W generalnym szturmie Związek właścicieli drukarń nie odniósł zwycięstwa. Postanowił więc rozdwoić szeregi strajkujących zapomocą różnych podstępów. Trudno się o to gniewać. Na wojnie każdy środek dobry. Gdy zaś zawiodły „najlepsze"—wywiązała się uporczywa walka pozycyjna. A wymaga ona niesłychanej czujności ze strony kierowników strajku. „Sztab" musi być przygotowanym na wszystko i wszystko przewidywać. Musi dbać o to, by nie osłabła chęć bojowa wśród strajkujących, by demoralizacja się nie wkradła w zastępy ich, dotąd zwarte i wiarą w zwycięstwo przepojone.

Jestem w „sztabie". Witam się z dawnymi przyjaciółmi. Ten blondyn, energiczny, młody, zrównoważony i spokojny — to prezes Twardosz (ongiś, pamiętam przecudownie składał roboty akcydensowe, zwłaszcza afisze). Uśmiech nie schodzi mu prawie z ust. Rozmawiając, rzuca niefrasobliwie słowa, żartuje. Z tej jego jasnej twarzy mimowoli każdy czerpie otuchę.

Ów drugi, barczysty, krępy, o czuprynie czarnej, w tył głowy zarzuconej, o bystrych ciemnych oczach — to kolega Burwin. Rzuca krótkie, urywane zdania, niby komendę.

— Dajemy obecnie 25.000 mk. zapomogi tygodniowo. Wiem, że niejednemu ona nie wystarcza. Ale strajk, to wojna. A na wojnie jak bywało? Jeden z drugim „mieszkał" w okopach, często nie jadł, nie dospał, nie zmieniał bielizny. Gryzło go robactwo, groziła śmierć. Przecież jakoś ludzie to znosili. Cierpiało się dla Austrji — a dla swoich własnych celów nie możnaby znieść trochę niedostatku?

Trzeci z komisji, to kol. Harlender. Mól biurowy. Pisze a pisze. Wysyła listy niczem rozamorowana panna. Listy do organizacyj tak w kraju, jak i za granicą o przebiegu akcji.

Prócz sztabu, jest grono współpracowników bliższych. Giza, Jabłoński, Kołtonowicz — a najważniejszy z nich — Wesołowski Józek. Pan — co się stara o forsę dla walczących. Ostatni skąpiec, niesłychana sknera! Jak operuje — nie wiem, ale jeszcze w 12-ym tygodniu przechwala się, że nie zezwoli „nas zasuszyć", jak tego pragną właściciele!

Na koniec mój podziw. Drukarze z całej Polski, śpieszą z pomocą nadzwyczajną

swym kolegom krakowskim. Lwowscy koledzy naprzykład, zamiast uchwalonego 2% podatku na rzecz strajkujących, sami dobrowolnie, od początku strajku płacą 5%. Szereg organizacyj robotniczych innych zawodów również pamięta o drukarzach krakowskich.

Jakiż podziw ma się dla tej zdumiewającej solidarności robotniczej, dla tej ofiarności!

Tak wspierać się mogą w potrzebie chyba tylko bracia, dobrzy, kochający się bracia!

Miłość ta najlepiej dowodzi zrozumienia hasła: „Proletarjusze łączcie się"!

I ona utrwala w przekonaniu, że bliski jest dzień, w którym zginie krzywda, a za nią egoizm pod naporem nieubłaganej konieczności dziejowej, której na imię „Socjalizm".

Wondzik.

WYBORY DO KASY CHORYCH

W dniu 4 lutego odbędą się wybory do władz Warszawskiej Kasy Chorych ze strony ubezpieczonych, t. j. robotników. Wybierać będziemy 60 przedstawicieli do Rady Kasy; Rada, w której zasiadać będzie również 30 przedstawicieli przedsiębiorców wybranych później, jest naczelną władzą Kasy Chorych; ona wybiera właściwy zarząd, kontroluje go, a w wielu ważniejszych wypadkach decyduje sama. Kto ma większość w Radzie, ten ma większość w Zarządzie i ten kieruje działalności Kasy Chorych.

Pole działalności Kasy Chorych jest bardzo obszerne, jako potwierdzenie powyższego, przytaczam tu szereg cyfr, określających jej działalność.

Z dniem 1 stycznia 1923 r. Kasa Chorych m. Warszawy liczyła: członków 167,333, członków rodzin 206,123. Razem więc ilość mieszkańców m. Warszawy, którym Kasa Chorych w razie choroby udziela pomocy, wynosi 373,456.

W okresie 11-miesięcznym, t. j. od 1 stycznia do 1 grudnia 1922 r. Kasa Chorych m. Warszawy udzieliła porad i zabiegów lekarskich w 15-tu większych przychodniach, 1,041,902 w domu 99,759, w ambulatorjach fabrycznych 312,570. Zatem ogólna ilość porad, udzielonych przez Kasę Chorych w okresie od 1 stycznia do 1 grudnia 1922 r. wynosi 1,454,231.

W oznaczonym czasie wydano z aptek kasowych recept 1,040,386, wartości na ogólną sumę mk. 618,813,207,07.

Wpływy ogólne ze składek i dalszych dochodów wynosiły mk. 2,720,000,000.

Wydatki wynosiły: za pensje lekarzy, dentystów i niższy personel sanitarny mk. 709,352,813; utrzymanie aptek, zakup środków leczniczych, zwrot za lekarstwa w aptekach prywatnych mk. 542,372,805. Zasiłek pieniężny, wypłacany za czas niezdolności do pracy, zasiłek położniczy i pogrzebowy, oraz utrzymanie w szpitalach mk. 720,000,000. Koszta administracji mk. 320,000,000. Czynsze dzierżawne, druki, asekuracje, telefony, opał i światło mk. 103,000,000. Remonty budowlane, instalacje gazowe, kanalizacje mk. 35,000,000. Szpital ginekologiczny, utrzymywany przez Kasę Chorych m. Warszawy mk. 36,000,000. Tabor konny i samochodowy, oraz pogotowie położnicze mk. 52,000,000. Zakup ruchomości narzędzi chirurgicznych mk. 35,000,000. Mniejsze wydatki, jak utrzymanie magazynu, warsztatów, inwentarz żywy i t. p. mk. 8,000,000. Zwrotna pożyczka dla pracowników mk. 90,000,000.

Cyfry powyższe wskazują, jak ważną placówką dla robotników jest Kasa Chorych. Do tej pory kierowana ona jest przez urzędników, mianowanych przez rząd. Po wyborach kierownictwo przejdzie do wybranych. Należy przeto dołożyć wszelkich usiłowań, by zarząd Kasy dostał się w ręce przedstawicieli robotników uświadomionych.

Przypominam, iż Kasa ma wielu przeciwników, zwłaszcza wśród przemysłowców, którzy muszą do składek swych robotników dopłacać o połowę większą sumę, wśród lekarzy, którym odbiera pacjentów i wśród aptekarzy, których pozbawia kupujących lekarstw. Ci starają się ją obalić. Wyzyskują przytem niedomagania Kasy i podburzają robotników przeciw Kasie.

Niedomagania są, wynikają one czasami z winy zarządu, lecz również i z winy obecnych warunków, jak brak lokali, drożyzna środków leczniczych itp.

Kasa Chorych może i powinna zrobić dużo dobrego dla ubezpieczonych, lecz należy zarząd nią oddać w dobre ręce, w ręce uświadomionych robotników. Dlatego też drukarze i pokrewni, bezwarunkowo powinni wszyscy wziąć udział w wyborach i głosować na klasowo uświadomionych robotników.

Wszyscy głosujmy!

O JEDNĄ ORGANIZACJĘ DRUKARZY

Stosownie do jednomyślnie powziętej uchwały V Zjazdu, wskazującej, iż w interesie drukarzy leży zjednoczenie wszystkich pracowników drukarskich w jednej organizacji, Zarząd Główny i Zarz. Warsz. Zw. poczyniły pewne kroki, by tę uchwałę, tak potrzebną dla powodzenia walk w obronie interesów zawodowych, wprowadzić w życie. Czytelnicy nasi wiedzą, że już są rozpoczęte z powodzeniem pewne kroki, by połączyć we wspólnej organizacji wszystkich drukarzy i pokrewnych w Polsce bez względu na narodowość lub wyznanie. Również wiedzą, iż czynione były i są usiłowania, aby na gruncie warszawskim rozbite szeregi organizacyjne zjednoczyć.

Zarząd Związku z Elektoralnej nie pozostawił bez odpowiedzi powyżej wspomniane dążenia do jedności i w końcu roku ubiegłego wydał w tej sprawie odezwę.

Przedewszystkiem z przyjemnością stwierdzam, iż niema w tej odezwie wymyślań. Odezwa napisana jest przyzwoicie; autorzy jej starają się utrzymać ją na poziomie rzeczowym. Szkoda tylko, iż przytaczając cytaty z „Wiad. Graf.", zmieniają ich treść. Mianowicie twierdzą, iż „powiedziano tam (t. j. w „W. Graf.") wyraźnie, że klasowy (socjalistyczny Związek Drukarzy jest członkiem Komisji Centralnej (P. P. S.)". Hola, panowie! Ani w grudniowym, ani w żadnym numerze nie pisaliśmy, iż Kom. Centr. jest pepeesowską; przeciwnie, twierdziliśmy i dziś również twierdzimy, iż Kom. Centr. jest instytucją bezpartyjnych, klasowych związków, jej członkami są przedstawiciele klasowych, bezpartyjnych związków zawodowych, a więc skład Kom. Centr. dowodzi, iż jest ona bezpartyjną. Nie wypada wam własną partyjność maskować niezgodnem z prawdą twierdzeniem, iż my jesteśmy partyjni.

Po tem sprostowaniu zajmijmy się treścią odezwy.

Autorzy jej potwierdzają to, cośmy kilkakrotnie, między innemi i w ostatnim numerze głosili, mianowicie piszą, iż „zachodzą głębokie różnice między obydwoma związkami". Nie wiele nowego o tych różnicach piszą. W grudniowym numerze „Wiad. Graf." znaleźli „wyraźne stwierdzenie" tego, cośmy zawsze z całą stanowczością głosili, iż stoimy na gruncie walki proletarjatu z kapitałem i że uznajemy potrzebę międzynarodowej solidarności proletarjatu. By ułatwić autorom odezwy wynalezienie innych, znanych wszystkim rzeczy, dodamy, iż należymy nie tylko do Międzynarodówki Amsterdamskiej lecz i do Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarzy, instytucji, obejmującej niemal całą Europę i utrzymującej braterskie sto-

sunki z organizacjami drukarskiemi w innych częściach świata.

Dodamy jeszcze jedno autorom odezwy z Elektoralnej, o czem wszyscy wiedzą prócz nich. Nie wypada wam tak gwałtownie napadać na Międzynarodówkę Amsterdamską, wasi prowodyrzy partyjni nie tak dawno kołatali do drzwi tej Międzynarodówki, by ich tam przyjęto. Lecz drzwi pozostały zamknięte.

Tak, tacy już jesteśmy, ciągle nawołujemy wszystkich robotników do łączenia się, by wspólnie walczyć z wyzyskiem kapitalistycznym. Widzimy bowiem zarówno w Polsce, jak i zagranicą, iż kapitaliści łączą się ze sobą przeciwko nam. Widzimy, iż kapitał jest międzynarodowy, widzimy, iż w Polsce operują kapitaliści polscy, żydowscy, niemieccy, francuscy, szweccy, angielscy, amerykańscy i inni; podobnież się dzieje we wszystkich krajach. Nasi przeciwnicy się łączą, by nas wyzyskiwać, naszym obowiązkiem jest robić to samo, by zwalczać wyzysk. My nie mamy partyjnego bielma na oku, któreby nam te fakty zasłaniało. My w księdze życia nie czytamy tak, jak autorzy odezwy w „Wiad. Graf." My wiemy, iż „drukarz-polak powinien łączyć się z drukarzem-żydem dla wspólnej obrony swych interesów", gdyż (czego autorzy odezwy, przytaczając cytatę z „Wiad. Graf.", nie dojrzeli) „papierośnik Szeroszewski łączy się z papierośnikiem ks. Adamskim". Wyzyskiwacz łączy się z wyzyskiwaczem. Wiemy też, że właściciele drukarń w Krakowie polacy i żydzi połączyli się i wspólnie zwalczają naszych kolegów polaków i żydów zrzeszonych w jednej organizacji. Wiemy, że właściciele drukarń w Poznańskiem, niemcy, polacy i żydzi, połączeni w jedną organizację, zwalczają naszych kolegów, niemców i polaków, mających dziś jeszcze odrębne organizacje. Wiemy wreszcie, że np. w Łodzi, kapitaliści francuscy, niemieccy, polscy, żydowscy i inni solidarnie zwalczają robotników, na nieszczęście rozbitych na trzy organizacje i dla tego osłabionych. Wiemy o tej solidarności kapitalistów, wiemy, iż oni w celu obrony swych interesów łączą się, nie zwracając uwagi na narodowość, wyznanie, ani nawet na wzajemną konkurencję.

Kapitał jest zorganizowany i my robotnicy również powinniśmy się organizować bez różnicy narodowości czy wyznania. Do tego dążymy, ale tego nie chcą autorzy odezwy.

Nie wiedzą, czy nie chcą wiedzieć, że ten, kto przeszkadza łączyć się robotnikom polakom, żydom, czy niemcom w obronie swych robotniczych interesów, popiera interesy kapitalistów polaków, żydów, niemców, czy innych.

W odpowiedzi na nasze podkreślanie konieczności stworzenia jednej organizacji drukarzy w Polsce wyciągają hasło, którym Chjena operuje... antysemityzm.

Jest to ich przestarzały argument. Są w odezwie i nowe i to charakterystyczne. Piszą w tejże odezwie, iż „zasadniczym błędem zawodowego ruchu robotniczego jest podział na organizacje, wyznające rozmaite programy: klasowe, narodowe, chrześcijańskie"...

Zdawałoby się, że wobec takiego wyznania, dalszy krok winien być skierowany ku usunięciu tego „zasadniczego błędu" i winno nastąpić dążenie do wytworzenia jedności organizacyjnej. To byłoby logiczne. Ale gdzie tam. Autorzy odezwy popełniają dalej ów „zasadniczy błąd" i twierdzą „Wolno tobie być *lewym* i program swój w czyn przeprowadzać, to wolno i mnie być *prawym* i dążyć do zrealizowania swego programu".

Nie panowie! Nie wszystko wolno! To nie jest zabawa! Tu w grę wchodzą najżywotniejsze interesy rzesz drukarskich! Za swe czyny każdy ponosi odpowiedzialność. A wy, prowadząc rozbijającą robotę wśród warszawskich drukarzy, szkodzicie tym rzeszom; osłabiacie bowiem ich moc i zdolność do walki z kapitałem. Za to jesteście odpowiedzialni i każdy drukarz, zozumiejący swe interesy, musi was nazwać rozbijaczami ruchu robotniczego, świadomymi czy nieświadomymi sprzymierzeńcami kapitału.

Nie usprawiedliwi was twierdzenie, iż wy stoicie na gruncie ściśle zawodowym, bezpartyjnym. Twierdzenie zresztą mijające się z prawdą, gdyż braliście udział w partyjnym enpeerowskim zjeździe zawodowym, podpisywaliście enpeerowskie odezwy wyborcze. Prędzej czy później, bodaj jak najprędzej, członkowie wasi zrozumieją, iż jest „zasadniczym błędem podział ruchu zawodowego" i połączą się ze wszystkimi drukarzami Polski. Prędzej czy później zrozumieją, iż siła proletarjatu leży w jego jedności i rozbijaczy ruchu robotniczego opuszczą.

Prędzej czy później zatriumfuje jedność organizacyjna wśród warszawskich drukarzy. My w dążeniu do tego nie ustaniemy!

DROBNE WIADOMOŚCI

Strajk Introligatorów. W introligatorni Emchowicza wybuchł strejk — z powodu, że właściciel nie chciał płacić według cennika.

Zarządzający drukarń w Warszawie, potępiając łamistrajkowstwo zarządzających krakowskich, ofiarowali 1,300,000 mk. na strajkujących.

№ 1 „Grafiki Polskiej" zawiera: Redakcja: Podstawowe założenia „Grafiki Polskiej".—Antoni Burkot: Wybitni ludzie drukarzami (Józef Piłsudski, Stanisław Wojciechowski).—Redakcja: Sprawa plagjatów.—Witold Rożen: Estetyka zadrukowanej karty. R. P.: Bezmyślne naśladownictwo.—Maszynkarz: Jaka maszyna do składania jest najlepsza i najwydajniejsza.—R. Patyna: Murzenie podczas druku.—J. Olszewski: Fotodrukarstwo. — Kronika artystyczna. — Różne wiadomości.—Komunikaty Rady Połączonych Organizacyj Przemysłu Graficznego. — Wykaz cen rynkowych artykułów, używanych w przemyśle graficznym.

Z Wilna. Koledzy w Wilnie zwrócili się do właścicieli drukarń z żądaniem podwyżki w wysokości 90% warszawskiego minimum.

Książki nadesłane do Redakcji. „Literatura Polska lub Polski dotycząca z zakresu grafiki".—Mieczysława Rulikowskiego, wydana nakładem tłoczni Wł. Łazarskiego (wydanie drugie). Autor z mrówczą cierpliwością notował to, co tłocznie polskie wypuściły o druku czy drukarstwie w świat. Spis rejestruje 660 wydawnictw i doprowadzony jest do drugiej połowy 1922 r. Opracowany bardzo starannie i z gruntowną znajomością przedmiotu. Pewną lukę widzimy w tem, iż autor poświęcił tylko kilka wierszy „Grafice Polskiej", jedynemu obecnie polskiemu perjodycznemu wydawnictwu, poświęconemu wyłącznie sztuce i technice drukarskiej, podczas gdy innym wydawnictwom perjodycznym, poświęca dużo miejsca (po kilka szpalt), wymieniając nawet poszczególne artykuły.

„Papiernictwo" Władysława Cichockiego, krótki opis wyrobu papieru, tektury, masy drzewnej celulozy drzewnej i słomianej, nakład i druk tłoczni Wł. Łazarskiego. Autor, konstruktor-dyrektor papierni, wyczerpująco wyjaśnia, jak się papier wyrabia, opisuje i rysunkami objaśnia maszyny używane przy wyrobie papieru i ich pracę; oraz omawia gatunki i formaty papieru. Pracę tę autor uzupełnił 9-ma tablicami, z próbkami najczęściej spotykanych gatunków, słowniczkiem nazw niemieckich, używanych w papiernictwie, podając przy nich polskie.

Obie książki pięknie wydrukowane, powinny znaleźć się w bibljotece każdego drukarza, interesującego się swoim zawodem.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

Kol. W. Szm. Artykułu nie zamieścimy

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Zakłady Graficzne Pracowników Drukarskich, Sp. z ogr. odp., Nowolipie № 11. Telefon № 242-40.